PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, wtorek 27 czerwca 1922. Nr. 168

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700·—, kwart. 2100 —M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 800·— „ 2400·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850·— „ 2550·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000·—, „ 3000·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— M., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Naczelnik Państwa powierzył utworzenie gabinetu p. Art. Sliwińskiemu.

Warszawa, 25 czerwca PAT. Naczelnik Państwa przesłał na ręce marszałka sejmu następujące pismo: Do pana marszałka sejmu ustawodawczego. Przedstawiając w związku z uchwałą komisyi głównej sejmu ustawodawczego z dnia 24 czerwca jako kandydata na prezydenta ministrów p. Artura Sliwińskiego wiceprezydenta stoł. miasta Warszawy poczytuję sobie za obowiązek prosić pana marszałka o odczytanie na komisyi głównej następującego mego oświadczenia: Powołaną powyżej uchwałę komisyi głównej przyjmuję w tem rozumieniu, że nie stanowi ona rozstrzygnięcia poruszanej przezemnie sprawy zasadniczej, dotyczącej wyjaśnienia prawno-państwowych zasad tworzenia rządu w Polsce, lecz jest jedynie odroczeniem tego konstytucyjnego zagadnienia. Ze względu na zasadniczy i ważny dla państwa charakter sprawy, proszę o możliwe spieszne jej załatwienie. Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazywanie nazwisk tego, czy innego kandydata na premiera, bez uprzednio wyrażonej na to zgody z jego strony, a to z uwagi, iż zdaniem mojem nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie mam prawa rozporządzać się własnowolnie, nie uzyskawszy na to przyzwolenia osoby interesowanej. Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu ministeryalnego nie mogę wchodzić w jakiekolwiekbądź układy, co do szczegółów utworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, iż postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcyi, porozumienia się ze Sejmem, zwłaszcza, iż to on właśnie, a nie ja ponosić będzie odpowiedzialność za utworzenie przez siebie rządu. Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będą jedynie lojalności, która mnie, jako naczelnikowi państwa umożliwi pracę reprezentacyi państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić konsekwentnie do wytworzenia się sytuacyi istnienia dwóch a może nawet i więcej rządów w Polsce. Warszawa, Belweder 25 czerwca 1922, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski (—).

Jednocześnie szef kancelaryi cywilnej Pana Naczelnika Państwa wystosował do p. Artura Sliwinskiego pismo, następującej treści:

„Do Pana Artura Sliwinskiego, wiceprezydenta m. stoł. Warszawy, w miejscu.

Z polecenia Naczelnika Państwa mam zaszczyt przesłać panu odpis pisma, wystosowanego w dniu dzisiejszym przez Pana Naczelnika Państwa do pana marszałka sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej".

Szef kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa St. Car.

Po zamordowaniu ministra Rathenaua.

Demonstracye, proklamacye i rokowania partyi. — Wrażenie zagranicą. — poszukiwania morderców.

Eilwese 25 czerwca PAT. Radio. Dzisiejszy dzień w Berlinie minął spokojnie. Zapowiadane przez obie partye socyalno-demokratyczne demonstracye odbyły się przy udziale trzystu tysięcy ludzi. Pochód demonstrantów przeciągnął ulicami miasta, poczem odbyło się zebranie wszystkich uczestników pod gołem niebem. Zwolennicy lewicowej partyi mieszczańskiej i radykali lewicowi w przemówieniach domagali się energicznego wystąpienia przeciwko monarchistycznej akcyi, przez usunięcie zwolenników starego systemu z urzędów i Reichswehry. Podobne demonstracye odbyły się we wielu innych miastach niemieckich.

Eilwese. 25 czerwca PAT. Radio. Niemiecka partya demokratyczna, jak również wydział niemieckiej partyi centrum, ogłaszają proklamacyę, zapowiadającą powzięcie jak najzaciętszej walki ze wszystkiemi wrogiemi państwu elementami.

Eilwese. 25 czerwca PAT. Radio. Prezydent Rzeszy Eber przerwał swój urlop, spędzany we Schwarzwaldzie i powrócił do Berlina.

Eilwese. PAT. Radio. Na skutek rozporządzenia rządu o stanie wyjątkowym związki socyalistyczne odwołały zapowiedziane na dzień 28 bm. demonstracye przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Berlin. PAT. Między socyalistami większości a partyą niezawisłych socyalistów rozpoczęły się pod wrażeniem zamachu dokonanego na Rathenau rokowania mające na celu utworzenie wspólnej partyi socyalistycznej i wstąpienie niezawisłych socyalistów do gabinetu.

Eilwese. PAT. Radjo. Na niedzielnym posiedzeniu Rejchstagu, przedstawiciele wszystkich stronnictw potępili jak najostrzej zamach dokonany na Rathenau. Przyszło do nezwykle ostrego starcia między radykałami prawicy a soc. demokratami. Soc demokraci w czasie przemówienia przedstawiciela partyi konserwatywnej wśród protestów opuścili salę. Kanclerz rzeszy podkreślił powtórnie, że będzie prowadził politykę opierającą się na klasie robotniczej.

Boordeaux 25 czerwca, PAT. Radio. Leuchour nadmienił we wywiadzie z dziennikarzami, że Rathenau w czasie prowadzenia z nim rokowań, skoro dowiedział się o śmierci Erzbergera, powiedział we Wiesbadenie: „Teraz przychodzi kolej na mnie".

Bordeaux, 25 czerwca PAT. Radio. W związku z zamordowaniem Rathenaua „Excelsior" stwierdza, że od czasu rozbrojenia wszystkie zbrodnie na tle politycznym dokonane przez lewicę zostały ukarane, podczas gdy z 316 zbrodni, popełnionych przez prawicę ukarano tylko 6. „Petit Parisien" zaznacza, że Francya, stwierdzając słabą reakcyę republikanów przeciw postępowaniu monarchistów, poczyna się z niepokojem pytać, czy w Niemczech istnieją republikanie. Dziennik podkreśla, że proklamacya wystosowana przez Wirtha wskazuje na powagę chwili oraz stwierdza, że od stanowiska, jakie zajmie kanclerz Rzeszy, zależy stanowisko sojuszników, którzy oczekują nie słów, ale czynów. „Matin" pisze: Francya nie mogłaby się zgodzić na istnienie tajnych organizacyi, któreby zgładzały po kolei niemieckich mężów stanu- będących zwolennikami polityki ugodowej, względem Francyi.

Berlin, 25 czerwca, PAT. Policya podniosła do jednego miliona marek niemieckich sumę nagrody, obiecanej za wykrycie morderców Rathenau.

—oo—

Dalsze przejmowanie Górnego Śląska.

Katowice. PAT. Dziś odbyło się przejęcie trzeciej strefy Górnego Śląska przez władze polskie. Przedpołudniem opuściły tą strefę wojska koalicyjne. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszono sztandary polskie. Jutro wkroczą do trzeciej strefy wojska polskie.

Katowice. PAT. Dziś w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyło się przy udziale licznie zebranej publiczności pierwsze nabożeństwo dla garnizonu katowickiego. Nabożeństwo odprawił ks. Sienkiewicz, który wygłosił następnie podniosłe kazanie. Na nabożeństwie był obecny gen. Szeptycki. Po nabożeństwie odbyła się przed gen. Szeptyckim defilada wojskowa. Publiczność manifestowała na cześć armii.

Opole. PAT. Z powodu ukończenia rokowań w sprawie przejęcia Górnego Śląska, pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Dr Zygmunt Seyda wraz z małżonką wydali w dniu wczorajszym obiad pożegnalny, w którym między innymi wzięli udział prezydent Komisyi międzysojuszniczej generał Larond z żoną, przedstawiciel Włoch de Marini, w zastępstwie nieobecnego komisarza angielskiego generał Hennecker z żoną, prezydent komisyi mięszanej Dr Calonder, szefowie wydziałów politycznych komisyi, konsul generalny Rzeczypospolitej polskiej Kęszycki wraz z członkami konsulatu polskiego w Opolu oraz kilku współpracowników z delegacyi polskiej. W dniu dzisiejszym biura delegacyi polskiej zostały zwinięte. Delegaci wyjechali z Opola.

Ile kto może!

Wesprzyjcie ich! Są głodni, schorzali, obdarci... Wesprzyjcie ich! Są znękani ciągłym terorem, sterani nieprzerwaną tułaczką, przybici na duchu nieustającymi ciosami.

Wesprzyjcie ich!

* * *

Czerwono-krwawe żniwo rewolucyi moskiewskiej zburzyło ład i normy społeczne, zmiażdżyło ustrój życiowy ludzi spokojnych, pozwalając kościstej łapie śmierci wydusić:

Ojców rodziny, sędziwych opiekunów i żywicieli. Krew zasychała na ich brodach, mózg kalał dłonie oprawców;

Matki troskliwe, owe matrony subtelne, których marzeniem najwyższem był dobrobyt męża i pociech;

Dzieci niewinne: duże i małe. Podcięto gardziołka lub zwyczajnie rozbito główki o mur...

* * *

Są tam też tacy, których nie zabito.

Pouciekali, dokąd oczy prowadzą.

Porzucili swe domy na pastwę tłuszczy, stracili majątki, dobytek... Pouciekali: kto w czem zdążył. W łachmanach, w koszuli lub bez...

Jak żyją? Co jedzą?

Właściwie nie żyją, a cierpią, nie jedzą a giną z głodu...

* * *

Paradoks pierwszy:

Zgrzybiali fanatycy polityczni głoszą, że Żydzi zgubili Rosję.

Rzeczywistość wskazuje nam zjawisko wręcz przeciwne.

Rosja zamordowała swoich Żydów.

Paradoks drugi:

Socyalizm dąży do tego, aby filantropia była potrzebna, jak piąte koło u wozu.

Tymczasem nieszczęście ofiary skrajnego socyalizmu rosyjskiego uratować może li tylko wydatna akcya dobroczynna.

* * *

Musicie dopomóc biednym braciom, którzy ugrzęźli w Rosyi.

Złóżcie się wszyscy, co do jednego, kto ile może...

Zbierzcie miliony, zdradźcie piękno swoich serc, krynicę żydowskiego jestestwa.

A na to Was stać!

Wadyas.

Bojkot gospodarczy Polski przez Niemcy.

Z powodu ukazujących się od dłuższego czasu w prasie ogólnych wzmianek o bojkocie gospodarczym, jaki Niemcy stosują wobec Polski, przedstawiciel Ajencyi Wschodniej zwrócił się do miarodajnych czynników, które udzieliły w powyższej sprawie następujących wyjaśnień. Bojkot gospodarczy trwa już od marca 1920 roku i w ciągu tego czasu przybierał łagodniejsze, to znów ostrzejsze formy, zależnie od postępowania rządu niemieckiego w danym momencie. Geneza tego bojkotu przedstawia się, jak następuje: Dnia 22-go października 1919 roku zawarty został układ gospodarczy niemiecko-polski, którego główna treść polegała na tem, że Polska miała otrzymywać od Niemiec pewną ilość węgla górnośląskiego, z drugiej strony miała zezwolić Niemcom na wywóz pewnej ilości ziemniaków i innych artykułów spożywczych. Wobec przejścia prawa dysponowania węglem górnośląskim na komisję międzysojuszniczą, układ ten stracił swój realny cel i w czasie paryskich obrad polsko-niemieckich nad sprawami likwidacyjnemi, wynikającemi z traktatu wersalskeoo, został unieważniony przez Polskę w sposób przewidziany w tym układzie. Unieważnienie więc układu gospodarczego polsko-niemieckiego narazie było pretekstem do zapoczątkowana bojkotu, jednakże rząd niemiecki zdając sobie sprawę, że pretekst ten jest nietylko rażąco niesprawiedliwym, lecz także przeczy art. 267. traktatu wersalskiego, wydał ustawę o neutralności Rzeszy niemieckiej w wojnie polsko-bolszewickiej, i tem uzasadniał wszystkie ograniczenia gospodarcze w stosunku do Polski.

Na mocy tej ustawy rząd niemiecki nię dozwalał nawet na tranzyt przez swe terytoryum i to takich towarów, które z przeprowadzeniem wojny nie miały nic wspólnego. Jest rzeczą oczywistą, że preteksty te są tylko zasłoną, za którą kryje się nie interes gospodarczy, lecz czysto polityczny, mianowicie zmuszenie Polski do ustępstw z przywilejów, jakie ona posiada w stosunku do Niemiec na mocy traktatu Wersalskiego. Istnieją liczne i niezbite dokumenty, potwierdzające taki pogląd na te sprawy. Po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej rząd niemiecki, nie mogąc powoływać się na wspomnianą ustawę neutralności, zniósł ją pozostawiając jednak ograniczenia handlu z Polską w dawnej mocy, co dowodzi jeszcze dobitniej o politycznym podkładzie tego bojkotu. Od dłuższego czasu coraz głośniej odzywają się słowa protestu w samych Niemczech, dość wskazać na uchwałę zjazdu organizacyi gospodarczych Rzeszy niemieckiej, który protestuje przeciwko ograniczeniom stosunków handlowych z Polską, uznając te ograniczenia za niedopuszczalne, gdyż godzą one w dobro przemysłu i handlu niemieckiego. Rząd polski dwukrotnie zwracał się za pośrednictwem swych przedstawicieli do rządu Rzeszy niemieckiej, aby uregulować stosunki gospodarcze między obu krajami, jednak rząd niemiecki uzależniał tę akcyę od załatwienia uprzedniego spraw likwidacyjnych majątków niemieckich w Polsce. Jednakże mylą się Niemcy sądząc, iż tą drogą zmuszą Polskę do ustępstw, gdyż rząd polski uznając bojkot gospodarczy, jako bezprawie i naruszenie traktatu Wersalskiego uważa, iż postanowienia ograniczające nielegalne stosunki, nie mogą być przedmiotem żadnych rokowań.

Dział gospodarczy.

Pogorszenie się w czeskim przemyśle węglowym. Położenie czeskiego przemysłu węglowego pogarsza się coraz bardziej. Z wszystkich rewirów węglowych wysyła się, znacznie mniej węgla, niż dotychczas a zapasy na kopalniach wzrastają chociaż praca jest bardzo ograniczona. W najgorszym położeniu znajduje się rewir ostrawsko-karwiński. Doszło do tego, że właściciele kopalń mają obecnie sposobność przemyśliwać w dziurze nad swoim czarnym losem.

Wesołe kroniki.

VII.

Kraków, 26 czerwca 1922.

Pod znakiem psa. — „Talmudy vone" wice-p. Now. — Czarna ręka - blaga. — Nad morze! — Nakaz płatniczy arszenikiem. — Strajk sędziów fotbalowych. — Zrewoltowane Podgórze. — Zakaz placmuzyki. — Nowe szable policyi. — Co to jest „malia"? Bakcyl bólu zębów. Heine.

Im bardziej słońce zbliża się w zodyaku do gwiazdozbioru psa, tem dziwniejsze mnożą się znaki na niebie i na ziemi. Szkoły kinematograficzne powstają i rozpadają się wśród hałasu sprostowań i oświadczeń, bundyści zakładają dramatyczne kursa hebrajskie, bez obowiązku znajomości hebrajskiego dla uczniów i — nauczycieli, profesor James w Paryżu wpływa przy pomocy promieni X na płeć urodzić się mających much, nasi fotbaliści jadą na match do Szwecyi, a szwedzkie śpiewaczki przyjeżdżają do Polski i śpiewają szwedzkie operetki.

Jednem słowem zamieszanie i wieża Babel i „bellum omnium contra omnes". Ale wszyst ko dobre, co się dobrze kończy. Pod wpływem kanikuły przedwyborczej „Naprzód" pobrzękuje szabelką, „Kuryer Codzienny" staje się organem ludowców, a „Goniec" organem endeków, i niewiadomo teraz, kto kogo będzie wymyślał od „paskopiastów".

„Stein ist schwer und Sand ist Last, aber des Narren Zorn ist schwerer, denn die beide" — powiada przysłowie. P. Nowaczyński przez dwa tygodnie ujada na Naczelnika, na Esperanto, wymyśla Esperantystom od D-Zamenhofów i żydowskiego nasienia. Ale właśnie p. Nowaczyński nie powinien nikomu wymyślać od nasienia. Kobietom i dziennikarzom nie lubimy wybaczać przeszłości. A pan Adolf posiada przeszłość mocno — nie aryjską. Kto ma masło na głowie, nie powinien chodzić po słońcu. Pan Adolf zanadto wystawił swą słabiznę na działanie słońca przedwyborczego. I oto „Kuryer Codzienny" wziął na siebie zadanie „poskromienia sekutnicy" i wytyka p. Adolfowi jego „rasowo-wschodni zapał" i „talmudyczne" wice. „Nichts ist mir verschont geblieben" — może teraz p. Adolf powtórzyć za Franz Jozefem! — „niewdzięczni Aryowie, nie mają uznania dla bezwartościowania wartości Wp. Neuwercie!".

Tak więc ubiegłe dni stały pod znakiem „czarnej ręki". Czarnej ręce endeckiej wyrósł w Krakowie jeszcze jeden palec w postaci „Gońca", czarne łapy piekarzy legły na białej mące, a pan Wołkowski musiał przejść się do parku Jordana, aby czarnej ręce złożyć okup za wysokie ceny mazagranów i czarnych murzynów. Ale pan Wołkowski nie boi się ani białych murzynów literackich ani farbowanych futurystów, bo im mężnie stawił czoło w „Gałce muszkutałowej", i dlatego członkowie czarnej ręki

Ostatnie biuletyny w zakresie mody męskiej notują kroniki powrót szapoklaka i cylindra. Zdawało się, że cylinder przeszedł już do historyi i będzie go można oglądać tylko w muzeach wraz z metalowemi monetami i pasami cnoty. Piosenka lwowska:

„Mijam bernardyński plac,
Idzie jeden „fak"
Ja go ręką w gębę chlast,
Aż mu zleciał zleciał klak"

brzmiała, jak z zamierzchłych wieków. Tylko ten człowiek, który sam monokl nosi — może czuć prawdziwą pogardę dla ludzi noszących monokle".

Czy można to samo powiedzieć o ludziach w cylindrze? Chyba nie. Wprawdzie powiadają, że cylinder jest przedłużeniem pustej głowy, ale to nieprawda, bo przecież mnóstwo dyplomatów nosi cylindry.

Lecz nie urągajmy dyplomatom, bo od nich zależą nasze losy. Co się nie udało w Wersalu, może się udać w Neuilly, Spa, Portorose, a sprawy zaczęte w Genui dokończy Haga. Wprawdzie „Haga" rymuje się do „blaga", ale to tylko rym, a wiadomo, że od rymu do sensu jeszcze daleko. Dowód: nasi najmłodsi poeci.

W sobotę odbyło się w Krakowie puszczanie wianków, wedle dorocznego zwyczaju. Wedle dorocznego zwyczaju? Od czasu wojny weszła przecież ta moda w Krakowie w

będą zmuszeni zwolnić 20.000 robotników, tj. 50 procent ogólnej liczby zatrudnionych w górnictwie, a praca przy tak znacznej redukcyi sił ma trwać tylko 2 dni w tygodniu. Rozpaczliwy ten krok wywołany został postępowaniem rządu pragskiego, który pomimo ponownych przedstawień, popartych cyfrowemi dowodami nie zdradza ochoty zniżyć ani taryf kolejowych, ani podatku węglowego. Jak katastrofalnie przedstawia się zastój handlowy w przemyśle węglowym ostrawsko-karwińskiego rewiru, wyjaśnia fakt że na 5.7 milionów q. wydobytego węgla, w maju br. sprzedano tylko 1.84 milionów q. Na wyprodukowanych 739.000 q koksu w tym samym miesiącu zużyto w ogólności 480.000 q, z czego wywieziono zagranicę 359.000 q. Normalna eksploatacya kopalń ostrawsko-karwińskiego rewiru wyniesie 8 milionów q. miesięcznie, wobec zaś redukcyi spadnie produkcya do 3 milionów a nawet i mniej, jeżeliby tylko pracowano 2 dni w tygodniu, według wyżej wymienionego zamiaru przemysłowców węglowych.

Budowa domów w Łodzi. Wobec stałego głodu mieszkaniowego w mieście Łodzi, tamującego normalny rozwój życia, osoby i instytucye prywatne, nie licząc na pomoc rządu, podjęły na własną rękę akcyę budowy domów. W tym celu podane zostały do zalegalizowania trzy instytucye bankowe, które specyalne mają udzielać pożyczek na budowę. Udziały wpłacać będą zainteresowani lokatorzy, względnie ci, którzy noszą się z zamiarem budowania domów. Jedną ze wspomnianych instytucyi mają utworzyć przemysłowcy, drugą lokatorzy, trzecią zaś właściciele nieruchomości.

Postępy odbudowy kraju. Według danych ministeryum robót publicznych, do końca roku 1920 zostało odbudowanych 405,673 budynków czyli 26,2; zniszczonych zaś w roku 1921 odbudowano: budynków mieszkalnych 88,963, gospodarczych 175,700, szkół 2,547, kościołów 513, budynków użyteczności publicznej 441, czyli ogólna suma odbudowanych budynków do 1922 r. wynosi 674,037 co stanowi 43,6 proc. liczby ogólnych zniszczeń.

Pozostaje jeszcze do odbudowania: budynków mieszkalnych 263,138, gospodarczych 604,359, kościołów 1078, szkół 3,146, budynków użyteczności publicznej 1134, razem 872,855.

Procentowo najdalej postąpiła odbudowa w wojew. łódzkim — 83 proc., potem krakowskim 77,9 proc., kieleckim 62,7 proc., lwowskim 60 proc. warszawskim 55 proc., lubelskim 49,5 proc., tarnopolskim 40,8 proc., białostockim 40,7 proc., stanisławowskim 40,6 proc., wołyńskim 38,2 proc. nowogrodzkim 32,8 proc., polskim 14,4 proc:

Pomoc państwowa była udzielana prawie wyłącznie w naturze, tj. w materyałach.

Ciekawe wiadomości.

Akademia w kłopocie. Paryska Akademia napisów („Academie des inscriptions"), jedna z pięciu akademii, tworzących akademię francuską) wybrała dnia 16 grudnia 1921 r. na członka korespondenta uczonego włoskiego, Karola Conti-Rossini, na miejsce wakujące po zgonie Teodora Uspienskiego, członka petersburskiej Akademii nauk, z Petersburga, bowiem nadeszła wiadomość, że Uspienskiego zamordowali bolszewicy.

W tych dniach jednak od Akademii napisów nadszedł list od Teodora Uspienskiego, donoszący, że uczony rosyjski nie tylko żyje, lecz skończył trzytomowe dzieło, p. t. „Dzieje Byzancyum" i pracuje obecnie nad „Dziejami cesarstwa Trebizondy".

Piszący prosi zarazem Akademię, aby umieściła go ponownie na liście swych członków, doszła go bowiem wiadomość, że w Paryżu mają go za zmarłego.

List powyższy, poświadczony przez sekretarza Akademii petersburskiej, wysłany był z Berlina, choć więc zdaje się najzupełniej autentyczny, to jednak ze względu na miejsce wysłania, postanowiono jeszcze sprawdzić, czy Uspienski żyje istotnie.

Tymczasem poraz pierwszy zdarza się, że dwu członków korespondentów Akademii napisów zajmuje jeden i tensam fotel.

Zapomniane miasto. W Radżaji odkryto w puszczy ogromne zwaliska zapomnianego miasta Zimbabwa, które jak przypuszczają, było owym legendowym Ofirem, miastem złota za czasów Salomona. Inne zwaliska, jeszcze rozleglejsze, a obejmujące resztki wielkich gmachów z cegieł- znajdują się w puszczy, na północ rzeki Zambezi.

W Nigeryi południowej, przy kopaniu piwnic w mieście Ifa, znaleziono rzeźby z kwarcu, doskonale obrobione oraz posążki bronzowe, zabytki cywilizacyi, którą można porównać do cywilizacyi dawnej Grecyi, gdy tymczasem mieszkańcy obecni tych okolic nie mają wcale pojęcia o obrabianiu kamieni.

W Cejlonie istnieją liczne masta zagrzebane, a w dżunglach Anamu i Kambudży odkryto ruiny tak olbrzymie, że zaćmiewają ogromem nawet słynne pomniki starożytnego Egiptu.

Ameryka jednak środkowa i południowa zawiera najwięcej tych zwalisk z epok zamierzłych i tajemniczych, zwalisk potężnych, częstokroć upstrzonych długiemi napisami hieroglificznemi, pozostającem i dotychczas zagadką dla uczonych, niemych świadków cywilizacyi zagasłych.

Piekielny kamień. Niewielkie masteczko Helston, w Kornwalii, obchodzi corocznie o tej porze ciekawą uroczystość, której początek sięga wieków zamierzłych.

Sama nazwa miasteczka: Hell — piekło, Stone — kamień, pochodzi od olbrzymiego bloku granitowego, rzuconego tu na równinę, jakby umyślnie. Prozaiczna nauka objaśnia, że ten głaz, to pamiątka okresu lodowego. Lody przyniosły go tutaj i osadziły na równinie, wyobraźnia jednak ludu wysnuła z obecności tego głazu w miejscu niezwykłem legendę bohaterską:

Kamień ten — opowiadają usta ludu od wieków — stanowił niegdyś wrota piekielne. Pewnego jednak razu szatan, ruszając na wyprawę dyabelską na ziemię, porwał ów głaz i uniósł, bawiąc się nim, jak kamykiem.

W ten sposób przybył do Kornwalii na miejsce, w którem już wówczas wznosił się gród, znajdujący się pod opieką św. Michała, dotychczas patrona tego kraju.

Książę zastępów niebieskich, spostrzegłszy księcia hord piekielnych, wyzwał go na bój i zwyciężył. Poturbowany, zawstydzony szatan uciekł, zostawiając kamyk swój na miejscu walki.

Od tego czasu corocznie święcone jest w Helston zwycięstwo archanioła zabawami ludowemi, których główną atrakcyę stanowi taniec „Furry dance", Uczestniczące w nim pary przebiegają miasteczko, wpadając przytem do otwartych domów, aby wybiedz z nich w szalonym pędzie innemi drzwiami.

Dawnemi czasy pary, uczestniczące w tym tańcu, stawały się parami małżeńskiemi. Dziś jednak „taniec szalony" nie obowiązuje tancerza do poślubienia tancerki.

---

zwyczaj codzienny! Wianki Krakowianek przy illuminacyi barwnych rac popłynęły Wisłą ku morzu, a same Krakowianki wybierają się na wakacye również nad morze. Pozatem, kto będzie w stanie suchym portfelem przebrnąć przez fale drożyzny w małopolskich zdrojowiskach, ten będzie mógł również z dumą opowiadać, że ukąpał się w morzu. Zresztą bałwanów jest wszędzie poddostatkiem!

Pewien „nuworisz" w Neapolu otruł się arszenikiem. Nawet nigdy widok Neapolu, o którym śpiewa poeta, że „zobaczyć Neapol i umrzeć", nie zdołał utrzymać przy życiu zrozpaczonego bogacza. A przyczyny samobójstwa? — zapyta czytelniczka. — Ani miłość, ani zastój nerwoty, lecz nakazy płatnicze neapolitańskiej administracyi podatków przywiodły go do grobu.

Jak z powyższgo wynika, mocno jest przesadzona piosenka żeglarzy:

O Neapolu,
O cudny kraju!
Kto ciebie ujrzał
Nie pragnie raju!...

Bo właśnie ów delegat mimo doczesnych rozkoszy, zapragnął raju, aby wreszcie wypocząć po... daninach. Sądził, że złożywszy raz daninę śmierci, okupi się raz na zawsze wszystkim innym daninom nadzwyczajnym, wyrównawczym i od wzbogacenia. Pod tym względem stosunki nasze mocno już przypominają Włochy. Przedewszystkiem przesilenie ciągnie się jak makaron włoski, a p. Michalski obficie rozsypuje arszenik nakazów płatniczych dla tych, co się świeżo zbogacili lub świeżo skrachują.

Natomiast znikły ogonki wężów przed kasami teatralnemi, dlatego dyrektorzy szukają na gwałt kobiety, któraby... wprawdzie nikogo nie zabiła, ale któraby mogła ożywić kasę.

W dziedzinie fotbalowej panuje zatrważający stan „ex lex", gdyż sędziowie strajkują i wzbraniają się prowadzić meczów w dotychczasowych warunkach. Zrewoltowani sędziowie żądają: 1) aby publiczność odgrodzić od boiska żelazną kratą, jak w menażeryi, 2) aby każdemu sędziemu dodawano z urzędu policyanta z nabitym karabinem — jak podczas wyborów, 3) aby każdy sędzia miał prawo podczas zawodów nosić gumową maskę na twarzy — jak „watschmann" w Praterze, i 4) by zmiana bielizny sędziego po zawodach następowała na koszt Związku piłki nożnej.

Ostatnie wiadomości są wprost wstrząsające: Podgórze się buntuje i pragnie zerwać pępowinę, która go łączy z macierzystym Krakowem. Na znak żałoby i protestu Rada Miejska skierowała pismo do władz wojskowych, że nie życzy sobie więcej „placmuzyki". Panów złodziejaszków i rzezimieszków przerazi zapewne wiadomość, że główna komenda policyi uchwaliła zmienić dotychczasową formę szabel na inną. W ten sposób straci także aktualność znane rzeczenie: Dlaczego policyanci mają krzywe pochwy" — „Żeby mogli nosić krzywe szable". Odtąd szable policyjne będą proste, a jak wiadomo, niczego bardziej nie obawia się opryszek, jak prostej szabli.

Pisma przynoszą wiadomości, że dotychczasowe „dessous" kobiece, wyparte będzie wnet przez t. zw. malię. Malia, która nie ma nic wspólnego z emalią, a będzie mogła być noszona przez każdą Amalię; jest to trykot z jedwabnej gumy od piersi do kolan. Pisma dodają, że „niektóre znane artystki dramatyczne lansują tę nowość u nas". Proszę o nazwisko i adres!

Oprócz malii, wynaleziono wreszcie bakcyla, który niszczy emalię zębów. Osobnik ten nazywa się „Bacilus andophilus odontolitycus". Ale sprawcy Heinowskiego „bólu zęba w sercu" dotychczas nie odkryto. A szkoda! Boby naraz odpadła potrzeba przykładania na serce prochu, wynalezionego przez Bertolda Schwarza.

Bo jak głosi Heine:

„Es ist eine alte Geschichte,
Doch bleibt sie immer neu,
Und wem sie just passieret,
Dem bricht das Herz entzwei..."

Czyli, jak to brzmi w przekładzie znanego literata: (cytuję za Haeckerem)

Jest to stara historya,
Lecz zawsze zostaje nowa.
A komu się to przytrafi,
Temu pęka klatka piersiowa!

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca.

— **Bójka awanturników.** Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwane zostało za rogatkę warszawską, gdzie dwóch osobników, będąc w stanie podpitym, dotkliwie się pobiło. Rannym Władysławem Cieszem (lat 23), murarzem, zajęło się pogotowie, drugim awanturnikiem — policya.

—o—

Miły pracodawca. 14-letni Władysław Rączka, zatrudniony u gospodarza N. pod Krakowem, został wczoraj dotkliwie pobity przez swego pracodawcę. Ranny odniósł poważne obrażenia tak, że musiano zawezwać interwencyi pogotowia, które po opatrzeniu przewiozło go do szpitala.

—o-o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Mąż z grzeczności“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Poniedziałek: „Piękna syrena“.

TEATR „BAGATELA“
Poniedziałek: „Wierna kochanka“.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“
Poniedziałek: „Gwiazda filmu“.

ZE SPORTU.

Cracovia—Wisła 2:1 (0:0). Zawody bardzo interesujące; zwłaszcza w drugiej połowie. Tempo żywe, prowadziły obydwie drużyny. Wynik nie zbyt odpowiada przebiegowi gry. Szczegółowe sprawozdanie jutro.

Warszawa. PAT. Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Union (Łódź) a Warszawskim A. Z. S. zakończyły się zwycięstwem Unionu w stosunku 3:2.

Warszawa. PAT W rozegranych dziś na Dynasach zawodach o mistrzowstwo stolicy w kolarstwie i motocyklistyce tytuł mistrza kolarstwa otrzymał p. Szymczyk, który wygrał wyścig na przestrzeni 1 km. Tytuł mistrza motocyklistyki zdobył p. Chojiński, który wygrał wyścig pięcio i dziesięcio kilometrowy na motorze „Indjan“. Obydwaj sportowcy zdobyli mistrzowstwo również w roku zeszłym.

—o—

Z powodu niemożności telefonicznego połączenia się z Wiedniem, wyniki zagraniczne podamy jutro.

OTWARCIE LECZNICY „NADZIEJA“.

Rytro. (Telef. od naszego specyalnego koresp.) Dziś w niedzielę otwarłą tu została lecznica „Nadzieja“. Przebieg uroczystości miał charakter niezwykle okazały. Gości zjechało się bardzo wiele.

Ważne posiedzenie gabinetu angielskiego.

Londyn PAT. Gabinet odbył wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem Lloyda George'a, w którym brali udział ministrowie kolonii, wojny i spraw wewnętrznych.

Choroba Cziczerina.

Berlin. PAT. Cziczerin zachorował poważnie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

Na rzecz komitetu opieki nad sierotami żydowskiemi odbędą się dziś w poniedziałek przedstawienia kinowe, w sali kinoteatru „Warszawa“ Stradom 15. 3342

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH POGROMÓW UKRAIŃSKICH.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa Orzeszkowej 3